

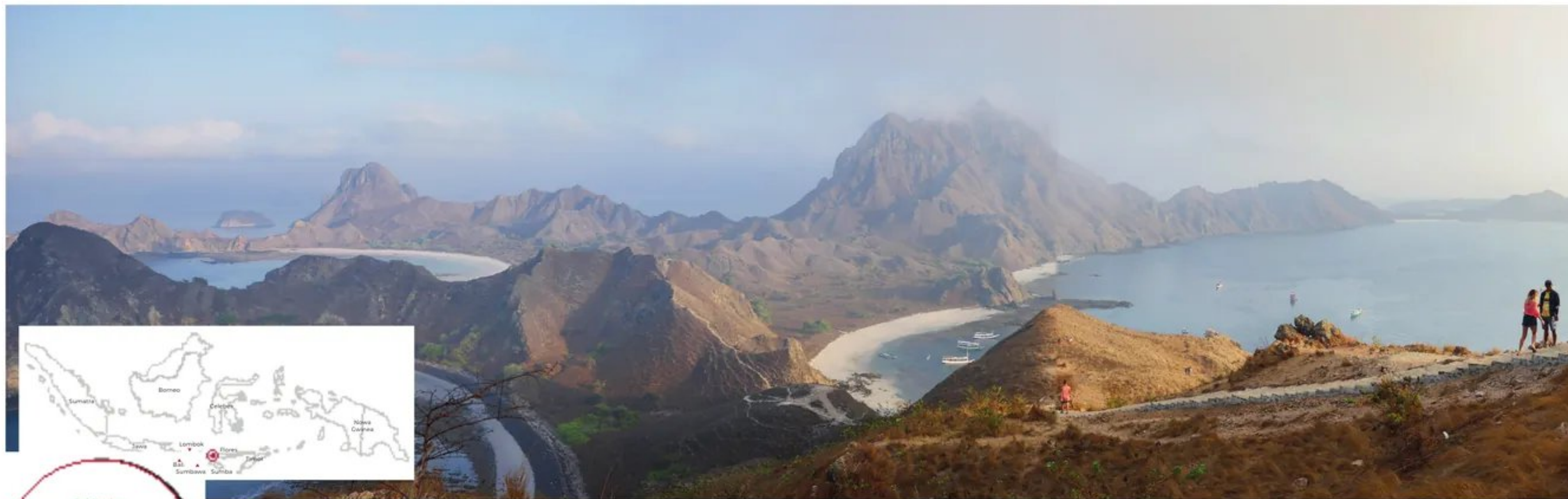
PODRÓŻE

Komodo

NURKOWANIE NA STYKU DWÓCH OCEANÓW

Tekst ANNA SOŁODUCHA Zdjęcia EDWARD WRONKA

Woda to niezwykły żywioł. Zachwyca, przeraża, zaskakuje,
przynosi dużą dawkę adrenaliny, ale i uczy pokory.



Wynurzyłam się na powierzchnię, przerywając błękitną taflę wody. Kolejne zachwycające nurkowisko, czasem przeszywane przez prądy, ławice ryb, różnobarwne koralowe i ukwiały. Nagle słyszę głos przewodnika nawołującego nas do łodzi. Nie mam pojęcia skąd ten pośpiech. Nie mam pojęcia... aż do momentu, kiedy moim oczom ukazują się zbliżające z niesamowitą prędkością i wciąż powiększające się... wiry wodne, które w ułamku sekundy mogą nas ściągnąć na głębokość 30–40 m i z pewnością – nie znają litości... Naukowcy twierdzą, że gigantyczne wiry oceaniczne zachowują się identycznie jak kosmiczne czarne dziury. Odkryli, że wirujące wodne cząsteczki tworzą barierę, która nie wypuszcza niczego, co wpadło do wnętrza wiru – zupełnie tak samo jak orbita fotonowa w kosmosie... Witamy w jedynym, równikowym regionie na Ziemi, gdzie spotykają się dwa oceany – Pacyfik z Oceanem Indyjskim. Witamy w Parku Narodowym Komodo®

Indonezja, wyspiarski kraj zajmującym archipelag 17 tysięcy wysp, z których co trzecia jest niezamieszkała, jest coraz częściej wybieraną destynacją nurków z całego świata. Szacuje się, że to właśnie u wybrzeży kraju „odwróconej polskiej flagi” znajduje się 15 procent rafy koralowej na świecie. Żaden inny kraj nie posiada tak licznych, bogatych i różnorodnych nurkowisk. Miejsc nurkowych w Indonezji nie brakuje, ale region Komodo jest miejscem szczególnym. Archipelag Małych Wysp Sundajskich, do których należy wyspa Komodo, Flores, czy Rinca tworzą rozciągnięty równoleżnikowo łańcuch, złożony łącznie z ok. 40 wysp.

Razem z grupą nurków, pod banderą wysiedliśmy na lotnisku w Labuan Bajo – miasteczku znajdującym się na wyspie Flores, na początku października 2018 roku. Sama podróż z Polski czy Europy jest przyjemna i mało uciążliwa. Najczęściej jako miejsce przesiadkowe podczas lotu na Bali wybiera się ZEA lub Katar, z krótkim oczekiwaniem na kolejny lot, aby już po 9–10 godzinach, wylądować

na jednej z najpopularniejszych indonezyjskich wysp – Bali. Udało się – przekroczyliśmy równik! Już na lotnisku w Denpasar można poczuć uwielbienie jej mieszkańców do kultury i religii! Wszędzie widać złote posąжки Buddy, hinduistycznych bożków, ogrom kwiatów, girlandów, a uliczne ronda zdobią sceny rodem z mitologii greckiej lub rzymskiej... A do tego przepych, niczym w epoce baroku i rokoka, ale z pewnością – ma to swój urok!:) Jeśli planujemy pobyt na Komodo, warto przenocować chociażby w pobliskiej Kucie – miasteczku oddalonym o 5 km od lotniska, aby następnego dnia polecieć – najlepszą lokalną linią lotniczą – Garuda Indonesia, na wyspę Flores. Na Bali życiem rządzi religia. Rytm wyznaczany jest przez kolejne pełnie księżyca. Tutaj znajdziemy tradycyjne świątynie, zobaczymy ceremonie odbywające się niemalże codziennie oraz ulice, które zdobią ofiary z kwiatów, owoców, ryżu. Nie bez powodu nazywa się ją Wyspą Bogów. To typowy obraz turystycznego Bali. Nikt z nas nie przypuszcza jak ogromny kontrast powita nas następnego dnia, na dzikiej wyspie Flores.

W krainie sawanny, brunatnych wzgórz, pagórkowatych wysp i turkusowej wody, w porcie Labuan Bajo życie wygląda zupełnie inaczej niż na kolorowym Bali. Surowe, skaliste szczyty, zanurzone podwodne góry sprawiają, że ta niezwykła kraina wygląda bardzo dostojnie. Po wyjściu z samolotu, od razu rzuca się w oczy ogromne zdjęcie największej jaszczurki na świecie – smoka z Komodo, króla tego regionu. W samym miasteczku portowym widać już tylko biedę, zaśmiecone ulice i dzieci siedzące na chodnikach, ale z takimi uśmiechami, że skradną nawet najbardziej zmrożone ludzkie serce!:) Łodzie typu *liveaboard* zacumowane są w niedalekiej odległości od mariny, zatem przeprowadzamy się na jedną z nich niedużą łódką, wypełnioną po brzegi naszymi bagażami. Na Sinar Pagi, o wdzięcznym tłumaczeniu – Poranna Jutrzenka, powitała nas załoga składająca się z mieszkańców Flores, częstując nas przepięknym i przepyszny koktajlem ze słynnego w tym regionie – Smoczego Owocu. To był tylko przedsmak tego, jakich specjalów lokalnej kuchni udało nam się spróbować podczas całego naszego wyjazdu.





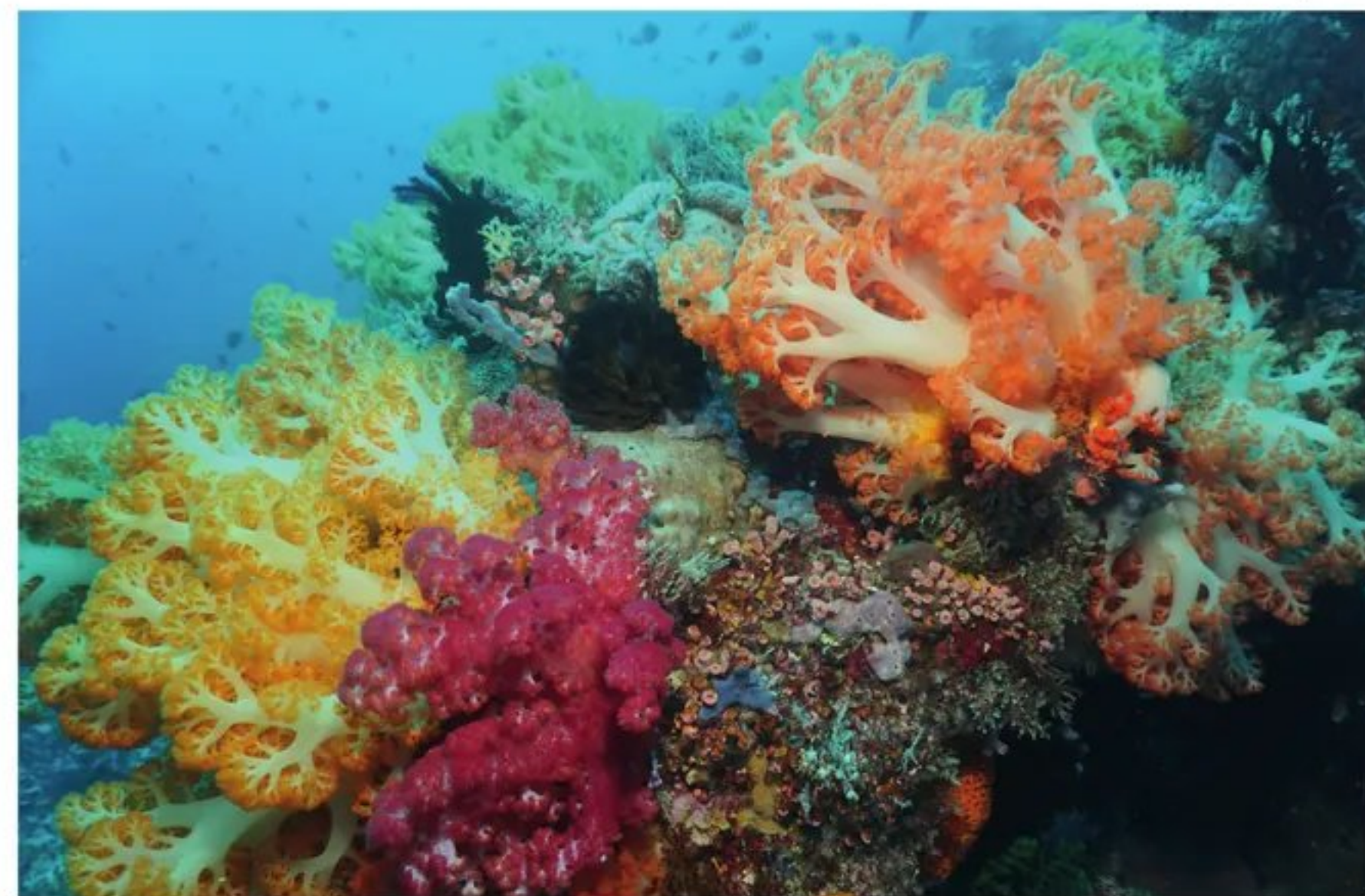
Park Narodowy Komodo (...) odznacza się nieprawdopodobną różnorodnością. Znajduje się tu ponad 260 gatunków koralu, 70 gatunków gąbek, mięczaków, szkarłupni i skorupiaków, ponad 1000 gatunków ryb, morskich gadów i ssaków.

Przepiękna, tradycyjna indonezyjska łódź zbudowana jest z *Iron Wood*, żelaznego drzewa. Ciężkie i twarde nie jest łatwe w obróbce, ale jest trwałe i odporne na szkodniki. Zwinna, przytulna i bardzo komfortowa łódź stała się naszym domem podczas 8-dniowego safari.

Park Narodowy Komodo utworzony został w 1980 roku, a w 1991 został wpisany na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO i do dziś, odznacza się nieprawdopodobną różnorodnością. Znajduje się tu ponad 260 gatunków koralu, 70 gatunków

gąbek, mięczaków, szkarłupni i skorupiaków, ponad 1000 gatunków ryb, morskich gadów i ssaków. Obejmuje kilkadziesiąt małych wysepek, z czego najsłynniejsze to Rinca, Komodo, Padar. Ponad sto lat temu, brytyjski przyrodnik i odkrywca Alfred Russel Wallace, przybywszy na te odległe wyspy, ustalił istnienie przecinającej je, niewidzialnej linii. Oficjalnie nazwana „Linia Walleca’a”, oddziela Bali od Lomboku, przebiegając przez cieśninę Lombok – najgłębszy rów morski regionu. Wyspy na zachód od linii mają tropikalny klimat południowo-wschodniej Azji, a te na wschód przypominają bardziej suchą Australię. Położenie PN Komodo w strefie przejściowej przyczynia się do bogactwa gatunków i różnorodności biologicznej tego obszaru. My startujemy w stronę tzw. Północnego Komodo, by zobaczyć, co jest po drugiej stronie lustra wody...

Wyspa Banta to starożytny, niezamieszkały, częściowo zanurzony wulkan u północno-zachodniego wybrzeża Sumbawy, który nie wchodzi w skład PN Komodo. To jedno z niewielu miejsc na Ziemi, gdzie można zanurkować na stożku wulkanicznym!



Ostatnia erupcja miała miejsca w 1957 roku, ale podłoże nadal bogate jest w składniki odżywcze, co sprawia, że życie morskie wręcz kwitnie! Warte uwagi jest miejsce GPS point, które przeszywają silne prądy, ponieważ jest to jedna z najszerzych szczelin między wyspami archipelagu. Kanał wypełniany jest prądami z Morza Flores, które podczas naszego zanurzenia przyciągnęły stada barrakud, tuńczyków oraz hiszpańskie makrele!

Tatawa Besar to miejsce, gdzie znajduje się jeden z najbardziej niesamowitych ogrodów koralowych Komodo, warty zdecydowanie więcej niż tylko jednego nurkowania. Życie morskie koncentruje się od 5 do 18 m głębokości. Twarde i miękkie koralu o przeważnie pomarańczowo-czerwonych i jasnoniebieskich odcieniach tworzą tak duży kontrast kolorów, że z pewnością, nie da się ich zapomnieć. Głazy na dnie gęsto pokryte gąbkami ukrywają skorpeny, młode batfish'e, kałamarnice, ślimaki nagoskrzelne i mureny.

Niewątpliwie jednym z najciekawszych miejsc nurkowych, były okolice wyspy Sangeang. Tam zanurzyliśmy się w cieniu czynnego wulkanu, którego ostatnia eksplozja miała miejsce w 2014 roku. Zbocza pokryte czarnym, wulkanicznym piaskiem przedziurawione były tysiącem otworów hydrotermalnych, które „bąblują” geotermalną wodą z siarką. Woda podgrzewana przez aktywność wulkaniczną, wręcz wypychana jest na zewnątrz skorupy ziemskiej! To był prawdziwy nurkowy spektakl! Położyliśmy się na gorącym piasku, podziwiając podwodne jacuzzi! Nurkowisko Hot Rock obfituje w ślimaki nagoskrzelne, krewetki, różnokolorowe anthiasy, wachlarze gorgonii, czarne koralu, a także *garden eel* – czyli stado węgorzy ogrodowych, przypominających fałujący łan trawy morskiej. Nic dodać, nic ująć!

Do czołówki miejsc nurkowych Północnego Komodo należą z pewnością Castle Rock i Crystal Rock. Tutaj na nurków czeka wyjątkowa ucztą. Życie ryb jest po prostu oszałamiające! Oglądaliśmy szkółki bar-

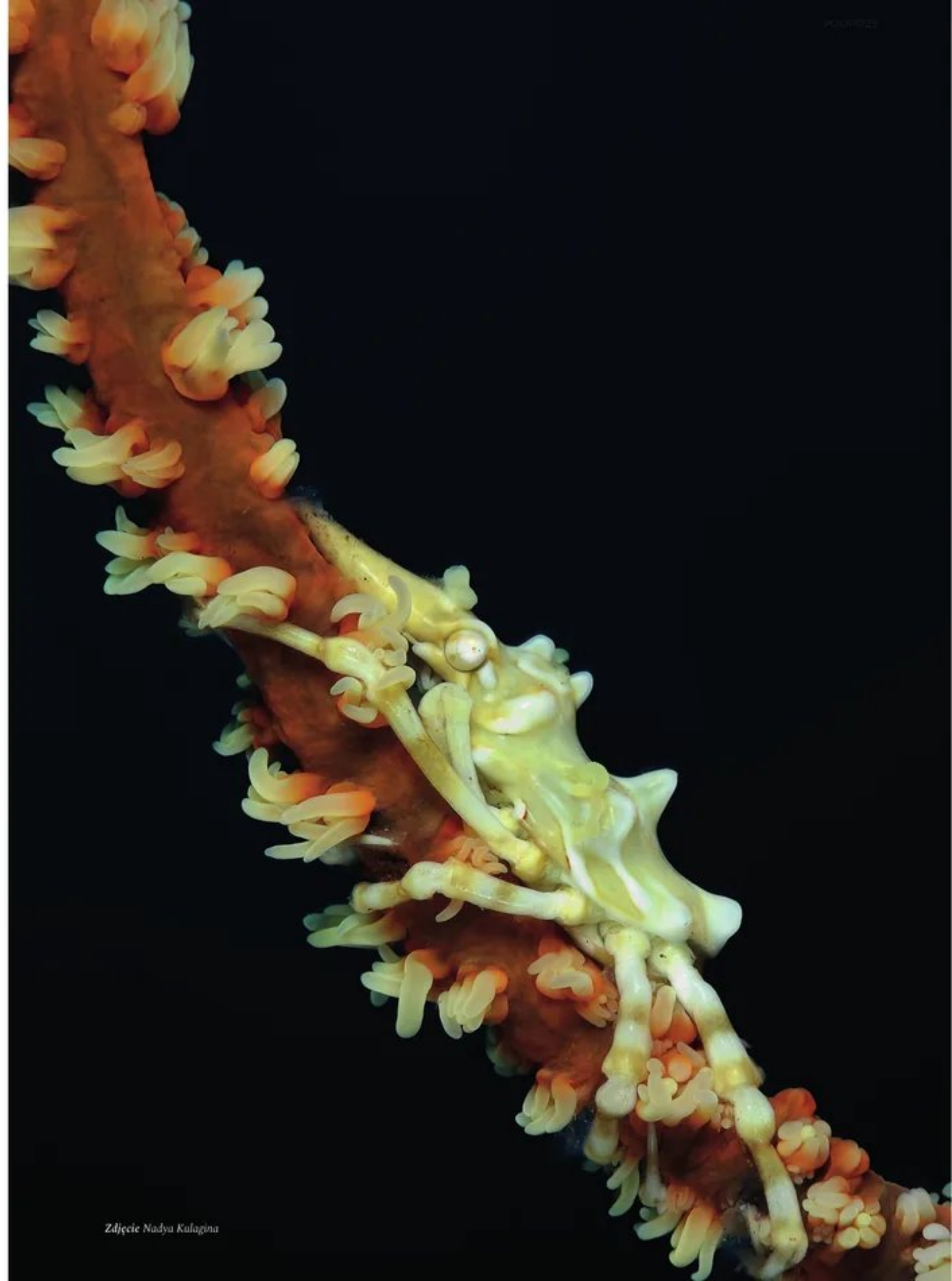


Zdjęcie Nadya Kulagina

rakud, lucjany, jackfishe, kilka okazów rekinów biało- i czarnopłetwych, a przede wszystkim – ogromne giant travellies, których Castle Rock to istne królestwo! Woda drży, travellies ruszają na polowanie. Podwodna góra pokryta jest table corals i niedużymi gorgoniami. Szczyt skały, który znajduje się na głębokości ok 3–4 m jest idealnym schronieniem przed prądem, swego rodzaju twierdzą, stąd nazwa Castle Rock. Na około 15 metrach znajduje się nieduże wgłębienie, gdzie można zobaczyć ogromne szkoły makreli, unoszące się w długim paśmie, tworząc niesamowite tornada. Castle Rock zamieszkują także koniki morskie i batfishe, a jeśli dopisze Wam szczęście – możecie zobaczyć pod wodą także delfiny butlonose! Nurkowanie na Crystal Rock wygląda bardzo podobnie. Niezależnie, w którym kanale niesie Was prąd, możecie poprzyglądać się żółwiom, bumphead parrotfishom i sweetlipsom...

Niektóre miejsca na Ziemi mogą szczyścić się tym, że nie mają tylko jednego spektakularnego nurkowi-

ska w regionie, które zapamiętuje się na całe życie. Podczas tygodniowego safari, każdy dzień, każde nurkowanie było spełnieniem oczekiwań nawet najbardziej wymagających nurków! Batu Balong powtarzaliśmy dwa razy! Nurkowisko znajduje się pomiędzy Tatawa Kecil a wyspą Komodo. Zanurzenie się w tym miejscu przynosi wszystko, co najlepsze – ponownie ogromne szkoły ryb, niesamowicie kolorowe koralce, gąbki, miękkie koralce, rekiny, giant travellies, tuńczyki. Północno-centralna część PN niczym nie odbiega od północnej. Skała wyrastająca pośrodku kanału posiada stromo spadające ściany, które w całości pokryte są koralami. Przylegają mocno do skały z powodu silnych prądów, nacierających raz z północy a raz z południa. Ze względu na topografię skał i ekspozycję na silne prądy, rafa nigdy nie była obiektem zainteresowania miejscowych rybaków, dzięki czemu jej stan jest doskonały! W niższych partiach spotykamy drapieżniki takie jak napoleony, szare rekiny rafowe, rekiny białopłetwe, w płytszych partiach natomiast kolorowe, nieduże



Zdjęcie Nadya Kulagina



ryby rafowe, żółwie szklretowe, sweetlipsy, krewetki, czy ślimaki nagoskrzelne. Od świtu do zmierzchu można obserwować polowanie, ukrywanie się ryb przed drapieżnikami, składanie i pilnowanie jaj, karmienie czy walkę o przetrwanie. Ogrom ryb sprawia, że oczy nie nadążają za rozszalałą wyobraźnią. Są chwile, kiedy prąd uderza w skałę i rozchodząc się po jej obu stronach – tworzy dwie, bardzo szybkie, wirujące rzeki! Otaczająca nas głębia błękitu przynosiła wraz z prądem stada neonowych lucjanów, chmury redtooth triggerfish'ów, hiszpańskie makrele, barrakudy i przecinające otchłań tuńczyki. Z łezką w oku kończyliśmy w tym miejscu nurkowanie.

Żywotność natury w wodach okalających Komodo jest nie do opisania. Jednym z powodów, które przyciągają tu nurków z całego świata są manty oceaniczne, często o rozpiętości 5 m! Największe szanse na zobaczenie tych pięknych olbrzymów mamy nurkując od kwietnia do czerwca, a następnie od października do listopada. W PN Komodo udało nam się zobaczyć manty oceaniczne, manty

rafowe i stado mobuli! Karang Makassar, Banta Island, Manta Alley to tylko niektóre z miejsc, gdzie jest duża szansa na spotkanie tych majestatycznych stworzeń. Leżąc na dnie i obserwując kilkakrotnie manty niczym szybujące latawce marzyłam, aby nurkowanie nigdy nie miało końca...

Pobyt na łodzi był niezwykle. Smakowaliśmy każdy dzień. Serdeczność, uczynność i szczery uśmiech chłopaków z Wyspy Kwiatów nadawał inny wymiar każdemu dniu. Były momenty ciszy, zadumy i wpatrywania się w bezkres oceanu, były muzyka, śmiech i zabawa. Był nawet poranek, kiedy jeszcze przed odprawą nurkową naszym oczom ukazały się tryskające fontannami wody... wieloryby! Dla nas – był to prawdziwy rarytas.

W zależności od warunków panujących na morzu, mieliśmy okazję kilka razy postawić stopę na suchym lądzie. Pagórkowate wyspy o stromych zboczach wymagają naprawdę dobrej kondycji. Miejscem, które pozostanie na zawsze w mojej pamięci, jest



Zdjęcie: Nadia Kulagina

wyspa Padar. *Take your breath away...* to słowa, które mówią wszystko. Tego dnia wstaliśmy sporo przed świtem. Wsiadliśmy do naszej nurkowej łodzi i przy blasku gwiazd ruszyliśmy w kierunku wyspy. Wokół nas panowała magiczna atmosfera. Szum fal i blask księżyca... Nagle czar prysł. W jednym momencie zaczęły napływać łodzie przepełnione turystami pochodzenia azjatyckiego. Czy nawet na końcu świata komercja jest nieunikniona? Przed nami 40-minutowy trekking na szczyt wyspy. Bez dobrych butów sportowych lub trekkingowych, ani rusz! Zmierzający do góry tłum nerwowo patrzył na zegarki, aby zdążyć, nim słońce zacznie wschodzić. Na górze zastaliśmy... mgłę. Szare niebo, słońce schowane za chmurami... hmm... podobno po czwartym dniu wakacji pojawia się kryzys. Patrząc na miny mojej grupy, to był właśnie ten moment. Na szczęście, po kilkunastu minutach, tuż przed godziną 06:00 naszym oczom ukazał się surrealistyczny krajobraz. Wyspa pokryta sawanną oraz jasnymi, zielonymi pagórkami o bajkowych kształtach otoczona była trzema turkusowymi zatokami z piaskiem – każdy

Od świtu do zmierzchu można obserwować polowanie, ukrywanie się ryb przed drapieżnikami, składanie i pilnowanie jaj, karmienie czy walkę o przetrwanie. Ogrom ryb sprawia, że oczy nie nadążają za rozszalałą wyobraźnią.

o innym ubarwieniu – perłowej bieli, czarnego węgla i jasnego odcienia różu. W obrębie PN Komodo, możemy zobaczyć co najmniej sześć różowych plaż, które swoją nazwę zawdzięczają drobnym szczątkom różowych koralowców, które osiadają na piasku. Spoglądaliśmy na naszą „Poranną Jutrzenkę” w świetle wschodzącego słońca. Dla takich widoków – warto nurkować i wyjeżdżać w takie miejsca!

Nie sposób także nie wspomnieć, że Komodo i Rinca to również domy dla największej jaszczurki na



świecie – smoka z Komodo, który osiąga do 3 m długości i nawet do 100 kg wagi! Waran z Komodo to gatunek endemiczny, co oznacza, że spotykany jest tylko w jednym miejscu na świecie. Może na pierwszy rzut oka wydawać się, że są to stworzenia leniwe i dość powolne, ale nic bardziej mylnego. Waran z Komodo, będący sprawnym myśliwym, może osiągać prędkość 20 km/h. To gady polujące z zasadzki, rozdzierające najbardziej miękkie części ciała, zazwyczaj brzuch albo okaleczające nogi. Co ciekawe – ich ofiarę po ugryzieniu zabija trucizna, która jest uwalniana z gruczołów usytuowanych w dolnej szczęce. Trucizna ta powoduje paraliż, ból nie do wytrzymania, niekontrolowaną utratę krwi i zatrzymanie procesów krzepnięcia. W związku z tym, ugryzione ofiary szybko się wykrwawiają. Jeśli ranna zdobycz zdoła uciec, to zapewne złapie patogeny w jakimś wodopoju, czego wynikiem będzie infekcja. W obu przypadkach śmierć jest niemal pewna. Niestety, podczas naszej wycieczki na wyspę Rinca, warany nie były skore do spotkania. Jedynie kilka wylegających się w cieniu drzew i okolicznych budynków okazów,

uświadczyło nas w przekonaniu, że smoki istnieją naprawdę☺

Nurkowanie w Parku Narodowym Komodo jest szczególne, a co więcej – bardzo zróżnicowane. Odnajdą się tutaj miłośnicy makro, płytkich nurkowań muck, opadających raf i ciemnego piasku wulkanicznego, podwodnych szczytów i stromych ścian. Prądy bywają silne, ale przynoszą to, co najbardziej zachwycające... Czasem potrafią Was znieść daleko, innym razem zdarza się, że nurkowie wirują niczym w pralce. Do tego dochodzą miejscami lodowate dryfty morskie, których doświadczyliśmy na własnej skórze. Spadek temperatury z 28 do 20°C jest dość... szokujący. Cieśnina między wyspami Rinca i Komodo tworzy przejście pomiędzy dwoma oceanami, Oceanem Indyjskim na południu i Pacyfikiem (Morze Flores) na północy. Dzięki stałemu mieszaniu się ciepłych tropikalnych wód z chłodniejszymi, Komodo stało się unikalnym ekosystemem z niezwykle bogatą florą i fauną, tym samym wchodząc w skład Trójkąta Koralowego o największej morskiej bioróżnorodności na świecie.